BIBLIOTEKARZ PODLASKI
2016/1 (XXXII)
ISSN 1640-7806
http://bibliotekarzpodlaski.ksiaznicapodlaska.pl/

Jolanta Sztachelska, Karolina Szymborska
Zakład Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski
Uniwersytetu w Białymstoku

Sienkiewicziana londyńskie. Rekonesans

W 1876 roku Henryk Sienkiewicz wybrał się do Ameryki. Oficjalne informacje mówiły o misji reportera, który czytelnikom warszawskiej „Gazety Polskiej" miał dostarczyć obszernych sprawozdań z odbywającej się w Filadelfii Wystawy Stulecia. Prawdę o genezie podróży wyjawiły dopiero pamiętniki Modrzejewskiej[1]. Faktem jest, że reporter nie dotarł na wystawę, ale jego podróż stała się prawdziwą amerykańską odyseją, o jakiej inni mogli tylko marzyć. Jej rezultaty i następstwa – życiowe, ale nade wszystko literackie – przekroczyły wszelkie oczekiwania i dały początek wielkiej legendzie pisarza. Powieściowy potencjał tej przygody przesłania w sposób naturalny pierwszy, europejski etap podróży. Zazwyczaj nie pamięta się, iż poniekąd „po drodze" Litwos odwiedził też Anglię – ostatni przystanek na szlaku

[1] Pomysł, żeby udać się do Ameryki zrodził się w czasie jednego z wieczorów u Heleny Modrzejewskiej, hr. Chłapowskiej, która niezadowolona ze stosunków warszawskich, rzuciła myśl o wyjeździe na drugą półkulę. Choć nie myślała o osiedleniu się na stałe, projekty obejmowały również pomysł zakupu kawałka ziemi i utworzeniu czegoś w rodzaju falansteru, w którym zamieszkaliby artyści. Wśród wyjeżdżających miał być Stanisław Witkiewicz, który z powodów finansowych wyjazdu zaniechał, a nawet Adam Chmielowski, późniejszy brat Albert. Pozostali: Lucjan Paprocki był rysownikiem, Juliusz Sypniewski ziemianinem z Wielkopolski. Na Zachód Sienkiewicz udaje się w towarzystwie Sypniewskiego. W Londynie zatrzymał się w hotelu „Charing Cross", gdzie spotkał się z Ignacym Sewerem Maciejowskim, swoim przewodnikiem po stolicy.

Modrzejewska z mężem i synem (Ralfem Modrzejewskim) oraz resztą towarzystwa (Sypniewscy, Paproccy) dotarła do Kalifornii, gdzie Sienkiewicz znalazł stosowne miejsce osiedlenia we wrześniu 1876 roku. W dość krótkim czasie artystka orientuje się, że środki finansowe, które ze sobą zabrali, nie są wystarczające. Pod koniec 1876 roku przenosi się do San Francisco i rozpoczyna walkę o tamtejsze sceny. Sienkiewicz jako świadek bezpośredni tej kariery, stał się pierwszym reporterem jej amerykańskich sukcesów. Dokumentacja z tego okresu to listy z 1877 i zwłaszcza 1878 roku dołączane zwyczajowo jako „listy z Ameryki", ale powstałe już poza cyklem. Informacje na temat wyjazdu i pobytu w Stanach Zjednoczonych w: *Memories and Impressions of Helena Modjeska. An Autobiography*, New York 1910, ed. pol.: H. Modrzejewska, *Wspomnienia i wrażenia*, przeł. M. Promiński, Kraków 1957.

przed Nowym Lądem. Był to krótki, tygodniowy pobyt, z którego relację znajdujemy w początkowych *Listach* opublikowanej korespondencji[2].

Londyńskie *itinerarium* ma – jak wyznawał – status „notatek spisywanych w wagonie". Nie aspiruje do pełnowymiarowego studium natury brytyjskiej, nie ma w nim głębokich rozpoznań, zgłębiania obyczajowości mieszkańców wyspy, czy wikłania się w meandry polityki. Właściwie wypada żałować, że Londyn tamtych czasów – miasto Charlesa Dickensa, Williama Blake'a, Oscara Wilda, Artura Conan Doyle'a, współcześnie postrzegany jako niezmiernie interesujący, właściwie niewyczerpalny skarbiec różnorodnych inspiracji kulturowych – tak słabo się w nich zaznaczył. Sprawozdanie Sienkiewicza nie jest jednak ani zdawkowe, ani tym bardziej banalne. Co właściwie jest treścią tych notatek?

Nie znajdziemy tam dokładnego opisu tego, co robił i gdzie bywał. Reporter doskonale bowiem zdawał sobie sprawę z tego, co jest prywatną historią jego podróży, a co mieści się w konwencji gatunku prasowego. Dlatego notatki nie są zbiorem opowieści o jego przygodach, ale raczej zarysem pewnej wizji – kraju, kultury, cywilizacji. Czy miał jakieś wyobrażenie, o tym, co go czeka? Z pewnością. Gruntownie przygotowany od strony literackiej – należał przecież do najwierniejszych czytelników literatury angielskiej (z Szekspirem i Dickensem spędził niemal całe swoje życie), zdawał sobie sprawę, jakie zainteresowanie wywołuje Anglia czy Londyn tylko, skoro sprawy angielskie nie schodziły praktycznie z łam gazet wychodzących w Priwislinskim Kraju. Do Londynu dotarł podobnie jak większość ówczesnych podróżników drogą morską z Calais do Dover, następny odcinek pokonując super szybką koleją – najnowocześniejszą w Europie i – co zwróciło jego uwagę – najbardziej demokratycznym środkiem transportu. Równie zachwycony był metrem – w tych przestrzeniach demokracji zobaczył to, czego tak bardzo brakło mu w jego kraju – miejsca, w którym ludzie z różnych światów komunikują się nawzajem, bez obaw patrzą sobie w twarz.

Na Anglię patrzy Litwos szeroko otwartymi oczyma. Nie ma wątpliwości – jest w kraju prawdziwie nowoczesnym, innym niż wszystkie, które zna, w których bywał dotychczas. To tutaj najpopularniejsze w jego generacji hasło postępu i de-

[2] *Listy z podróży do Ameryki* drukuje „Gazeta Polska" od 27 kwietnia (10 maja) 1876 do początków 1878 roku z dużą regularnością. W roku 1876 ukazują się odcinki listów od I *Wstęp* – do listu VIII (VII) (numeracja jest dość niedbała, kilkakrotne pomyłki w druku), w 1877 roku od listu IX do XI. Listy te mają zmieniony tytuł: *Szkice amerykańskie*. Ponadto w 1877 roku ukazuje się obszerna relacja Litwosa pt. *Występ p. H. Modrzejewskiej w San Francisco*. W roku 1878 wychodzą listy pt. *Szkice amerykańskie* od XII do XV (z pomyloną już wcześniej numeracją).

Sienkiewicz do Ameryki dotarł w lutym 1876 roku, pierwszy list ukazał się na początku maja tego roku, potem zaś napływały one dość regularnie z niewielkimi przerwami, zwłaszcza w pierwszym roku pobytu.

mokracji znajduje swoje najpełniejsze ucieleśnienie. Tradycja nie hamuje rozwoju, stając się nieodzownym składnikiem modernizującego się społeczeństwa: „Jestem (…) w tym kraju tak odmiennym pod każdym względem od naszego, a nawet od wszystkich krajów stałego lądu; (…) w tym kraju nieprawdopodobieństw, gdzie np. arystokracja ma rozum, porządek publiczny – sympatię, parlamentaryzm nie jest pochyłym drzewem, na które wszystkie kozy skaczą; dobro społeczne nie frazesem dziennikarskim, a czas – wrogiem, którego się zabija. Dziwny kraj, zaiste. Kobieta nie ma tu żadnych praw, a korzysta ze wszystkich; postęp pędzi tak szybko, jak miejscowe lokomotywy, ale przybrany w średniowieczny kostium”[3].

Sienkiewicz nie idealizuje państwa angielskiego, widzi wiele mankamentów obecnego systemu: problemy z własnością ziemską, zaostrzającą się walkę między kapitałem i pracą, lawinowy przyrost proletariatu, głód i ciemnotę, ale mimo tego całość urządzenia społecznego sprzyja powiększaniu dobra wspólnego. To zasługa typowo angielskiego pragmatyzmu: „Na szczęście (…) ludzie mają tu rozum i zamiast kłaść się kamieniem w poprzek prądom społecznym, starają się je opanować i uregulować ich brzegi. Nic dziwnego, że potem fale, które mogłyby kraj zalać, obracają koła młynów i tartaków”[4].

W Anglikach fascynuje go „dziwnie krzepki duch narodowy”, który odzwierciedla się w uporczywości cywilizacyjnej, umiejętności wyciągania wniosków z doświadczeń przeszłości, unowocześnianiu organizmu społecznego. Ile razy próbuje konfrontacji z Polską – tyle razy pojawia się w jego sprawozdaniu gorycz i sarkazm. Drwi z nadwiślańskiego snobizmu na wszystko, co angielskie, bo widzi w tym wtórność polskiej kultury, przymus naśladownictwa tego, co obce. Oczywiście, te utyskiwania mają w ogromnym stopniu charakter zastępczy. Nie może przecież w cenzurowanym piśmie napisać wprost, że wąski zakres autonomii przyznanej Polakom w zaborze rosyjskim osłabia ich samodzielność i skuteczność działania, bo niewola odbiera ludziom sens ich aktywności.

Porywa go społeczny wymiar demokratyzacji życia, która przejawia się m.in. w zaufaniu społecznym, w bezpieczeństwie, które odczuwa się w życiu codziennym. Wyruszający z Londynu do Liverpool reporter długo nie może się nadziwić, gdy okazuje się, że wyekspediowane z hotelu do portu rzeczy nie muszą mieć kwitów, bo tu uczciwość jest normą, a nie cudem czy chwilowym wybrykiem.

Nowoczesny charakter stosunków społecznych postrzega także w stosunku do kobiet, które mogą spokojnie pojawić się na ulicy, nie nagabywane przez mężczyzn: stoi za nimi prawo i obyczaj wolnego człowieka. Bo Anglia, mimo wszyst-

[3] H. Sienkiewicz, *Listy z podróży do Ameryki*, Warszawa 1989, s. 28.
[4] Tamże.

kich problemów, jakie dotykają zachodnioeuropejską cywilizację, jest przede wszystkim krajem wolności. Tu wszyscy czują się obywatelami swego państwa, i bezdomny w Hyde Parku, i nawet – uliczna dziewczyna, która może liczyć na pomocną dłoń, o ile zechce wejść na drogę cnoty. W ten sposób nasz korespondent napomyka o jednym z największych ówczesnych problemów zachodniego świata (zdaje się, że nie tylko zachodniego) – gigantycznej skali prostytucji i nędzy, będących ubocznym skutkiem procesów urbanizacyjnych i industrializacji[5].

W tym krótkim szkicu, nie pozbawionym również akcentów krytycznych, objawia się Sienkiewiczowskie urzeczenie angielską kulturą – nade wszystko zaś poziomem osiągniętego rozwoju społecznego i demokracji. Ta fascynacja przetrwa próbę czasu i utrzyma się w jego twórczości wyjątkowo długo; kształtować będzie bohaterów i ideologię jego ostatniej powieści – *W pustyni i w puszczy*. Nie był w tych upodobaniach odosobniony – to jeden z zasadniczych rysów polskiej kultury II połowy XIX wieku, ścieżka, na której ujrzymy nie tylko Sienkiewicza, ale również twórców zaliczanych do pokolenia modernistów – Stanisława Brzozowskiego, jego wielkiego oponenta i krytyka, czy np. Władysława Reymonta[6].

Kwerenda

Idąc śladami Noblisty, prawie 140 lat od wizyty pisarza w kolebce kultury Zachodniej, w dniach 8-15 grudnia 2014 roku rozpoczynamy angielską przygodę z Sienkiewiczem. Główny cel wyjazdu to zapoznanie się ze zbiorami biblioteki POSK-u, gromadzącej polonica, oraz British Library, będącej w posiadaniu znacznego anglojęzycznego księgozbioru dotyczącego Sienkiewicza.

Prezentowane tu wnioski stanowią rodzaj rekonesansu, ukierunkowanego na wytypowanie najważniejszej spuścizny recepcyjnej pisarza. Przegląd tego, co dostępne, nawet w najogólniejszym zarysie, stanowi nie lada wyzwanie – zgromadzona na jego temat bibliografia wymaga długotrwałych studiów.

Katalog The Polish Library, znajdującej się w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym (POSK), odnotowuje 158 pozycji dotyczących Sienkiewicza. Z tego 128 to

[5] W porównaniu z rozwiniętym w Anglii systemem państwowej dobroczynności polska filantropia to żałosne widowisko operowe – pisze Sienkiewicz dosadnie, nie po raz pierwszy pokazując swój dziennikarski pazur.

[6] Zob. W. Krajewska, *Recepcja literatury angielskiej w Polsce w okresie modernizmu (1887–1918)*, Warszawa 1972.

Podziw dla kultury angielskiej wyraża Brzozowski wielokrotnie, m.in. w *Legendzie Młodej Polski* (rozdział *Humor i prawo*), Lwów 1910 oraz w *Głosach wśród nocy* – pierwodruk 1912, ed. współczesna, z przedmową C. Michalskiego, Warszawa 2007. Co do Reymonta, fascynacja cywilizacją angielską pojawia się jako jeden z motywów w jego korespondencji, zob. W. S. Reymont, *Korespondencja*, w oprac. B. Koc, Warszawa 2002.

opracowania w języku polskim, 16 angielskich, 9 włoskich i 4 francuskie. Najstarsze z nich datowane są na 1910 rok. W dziale, obejmującym wyłącznie twórczość Noblisty, znajduje się aż 620 woluminów, z czego wytypowano 102 anglojęzyczne edycje klasyka. Z kolei w największej bibliotece londyńskiej – British Library – można znaleźć ok. 338 rekordów – głównie opracowań przedmiotowych, z czego 54 to literatura anglojęzyczna (nie uwzględniamy w tym wyliczeniu artykułów rozproszonych w licznych czasopismach). Brak natomiast w archiwach obu bibliotek bezpośredniej spuścizny po Sienkiewiczu, tj. pozostawionych listów czy innych memorabiliów[7]. A może nie tyle brak, co nikt ich nigdy nie wykazał, nie badano bowiem pod tym kątem tych zasobów. Kwerendą objęto także recepcję Sienkiewicza w angielskiej prasie przeznaczonej dla chłopców. W zespole tym przejrzane zostały zgromadzone w British Library roczniki czasopism takich, jak: „The Wolf's Club", „The Boy Scouts. Headquarters Gazette", „Boys' Life", „Boys' Herald", „Jamboree", „Scouter" i „Trail". Skupiono się na latach 1911–1923. Dodatkowo, szukając informacji na temat sienkiewiczowskich inspiracji ruchu skautowskiego przejrzano najbardziej popularne podręczniki z zakresu boyologii[8].

Już z tego wstępnego wyliczenia wynika jako pewien program poszukiwań postulowanych kilka pól problemowych. Pierwszy krąg to zagadnienie: **translatoryki utworów Sienkiewicza w kontekście *Weltliteratur***, drugi – **tradycyjne i postzależnościowe badania porównawcze**, antycypujące kluczowe wątki aktualnej dyskusji nad geopolityką i literaturą narodową; trzeci – **amerykańska przygoda pisarza** oraz krąg czwarty – **recepcja Sienkiewicza w obrębie boyologii**. Z powodu obszerności zagadnienia w niniejszym szkicu ograniczamy się do analizy dwóch pierwszych aspektów tej recepcji.

Klasyk w przekładach

Dla każdego badacza wyzwanie stanowi odnalezienie dzieł, o których istnieniu zapomniano, lub zakurzone w archiwach biblioteki czekają na swego odkrywcę.

[7] Dla porównania Biblioteka w POSK-u posiada np. listy J. Conrada, list B. Prusa. Z najnowszych ustaleń: list Sienkiewicza i Antoniego Osuchowskiego do Laurence Almy Tademy znajduje się w Oksfordzkim Archiwum Almy Tademy, w katalogach Duke Humphrey's Library.

[8] Boyologia, czyli nauka o chłopcach, tradycyjny dział amerykańskiego piśmiennictwa tożsamościowego, do którego zalicza się także literaturę młodzieżową, współcześnie ma postać osobnego działu tzw. *boyhood studies*. Zob. W. Forbush, *The Boy Problem. A Study in Social Pedagogy*, Boston 1901; N. Waterman, *Jakim chłopiec być powinien*, tłum. J. M., Warszawa – Kraków 1913; W. Gibson, *Boyology or Boy Analysis,* New York 1916; K. Kidd, *Making American Boys: Boyology and Feral Tale,* Minneapolis 2004; K. Szymborska, *Boyologia*, http://encyklopediadziecinstwa.pl/ [w oprac. red.] Licząc się ze skromnymi rozmiarami niniejszego artykułu, problematykę tę prezentujemy w osobnym opracowaniu.

W zbiorach centrum polskiej kultury w Anglii, w bibliotece POSK-u, nie ma, niestety, cymeliów, natomiast dysponuje ona znaczną liczbą różnorodnych przekładów Sienkiewicza. Warto przyjrzeć się niektórym z nich, chociażby ze względu na ewolucję uprawiania sienkiewiczowskiej translatoryki w kręgu kultury anglosaskiej. Warto też podkreślić rolę, jaką przekład odgrywa w dziejach literatury światowej[9] oraz zadania, jakie stawiali sobie tłumacze wobec Polonii i Polaków – z jednej strony, z drugiej natomiast – wobec czytelników anglojęzycznych. Refleksja nad translatoryką jest o tyle istotna, że jej forma mogła rozstrzygać o specyfice recepcji Sienkiewicza poza granicami Polski. Jak zatem przedstawiała się kwestia tłumaczeń twórczości polskiego Noblisty?

Introducing Mr Curtin

Pierwsze angielskie tłumaczenia utworów Henryka Sienkiewicza (*Trylogia*) wyszły spod ręki Jeremiaha Curtina[10] w latach 1890–1893 i były robione na podstawie przekładów z języka rosyjskiego, stąd przekaz literacki, co często podkreślają w opracowaniach badacze, musiał być zniekształcony[11]. Curtin, dopiero gdy nabrał biegłości w polszczyźnie[12], przekładał Sienkiewicza z oryginału. Nie przeszkodziło to polskiemu pisarzowi zyskać ogromną popularność na arenie międzynarodowej, choć ze względu na znaną powszechnie pro-rosyjskość Curtina mogło zaważyć na tym, iż bardzo często postrzegano go jako Rosjanina.

[9] Przekład odgrywa ogromną rolę we współczesnej humanistyce światowej, będąc częścią nowocześnie pojętej komparatystyki kulturowej. Zob. np. *Niewspółmierność. Perspektywy nowoczesnej komparatystyki. Antologia,* pod red. T. Bilczewskiego, Kraków 2010, tu zwłaszcza artykuły w części VII.

[10] Historia tego, w jaki sposób Curtin stał się tłumaczem Sienkiewicza, obrosła legendą nie bez jego udziału. Mieczysław Giergielewicz, autor obszernej monografii pt. *Henryk Sienkiewicz's American Resonance* (1968), pisze, że tłumacz dwukrotnie próbował odtworzyć ten moment. Pierwszy opis, bardziej prozaiczny, nakreślił w jednym ze swoich artykułów, w roku 1898 („The Century", July 1898). Jako pracownik Smithsonian Institute zaobserwował gwałtowny wzrost popularności Sienkiewicza w Rosji i to skłoniło go do zainteresowania się jego utworami. Bardziej malowniczą historię przedstawia w swoich pamiętnikach (*Memoirs of Jeremiah Curtin*, Madison 1940). Opowiada w niej o niezwykłym spotkaniu z Polakiem, który jadąc w samochodzie komunikacji miejskiej, mimo ogromnego tłoku, nie odrywał się od lektury. Jak się okazało, czytał odcinek powieści Sienkiewicza. Jeszcze tego samego wieczora Curtin zapoznał się z jej treścią dzięki gorliwemu czytelnikowi. Następnego dnia tłumacz zamówił Sienkiewiczowską *Trylogię* u wydawcy z Polski. Decyzję o udostępnieniu dzieła amerykańskiej publiczności podjął natychmiast. Zob. M. Giergielewicz, dz. cyt., s. 262-263.

[11] Zob. J. Krzyżanowski, *Sienkiewicz and His Translators*, [w:] *The Trilogy Companion. A Reader's Guide to the Trilogy of Henryk Sienkiewicz*, ed. J. Krzyżanowski, New York 1991.

[12] Kiedy i jak to się stało, w zasadzie pozostaje tajemnicą. Nie rozwiązują jej także rewelacje, jakie na temat działalności Curtina i jego relacji z Sienkiewiczem zawierają pamiętniki jego żony. Zob. J. M. Mikoś, *W pogoni za Sienkiewiczem,* Warszawa 1994 oraz zwłaszcza: J. Rybicki, *Ślady żony tłumacza. Alma Cardell Curtin i Jeremiah Curtin*, „Przekładaniec" 2011, nr 24, s. 90-110.

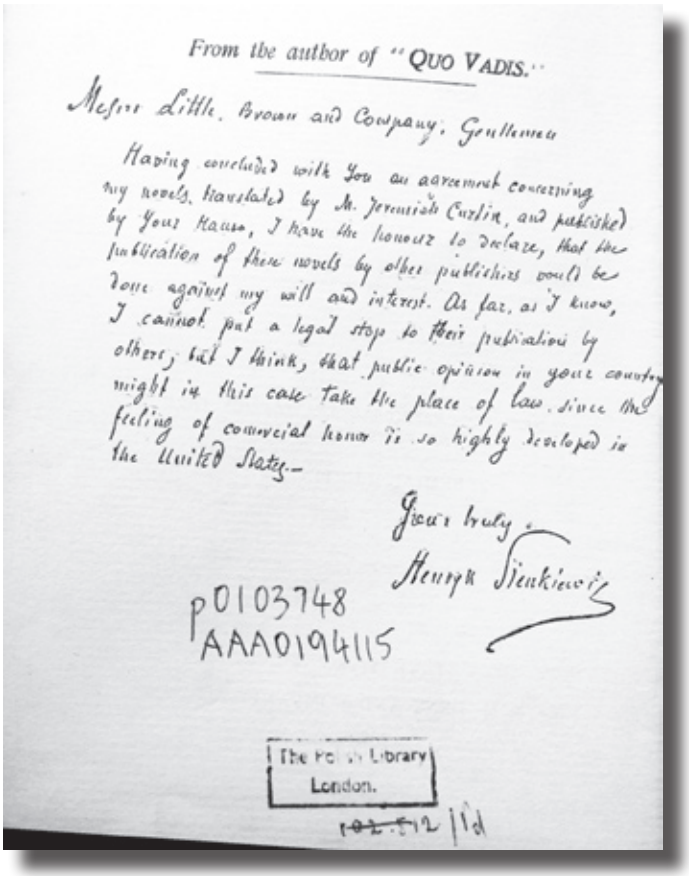
From the author of "QUO VADIS."

Messrs Little, Brown and Company, Gentlemen

Having concluded with You an agreement concerning my novels, translated by M. Jeremiah Curtin, and published by Your House, I have the honour to declare, that the publication of these novels by other publishers would be done against my will and interest. As far, as I know, I cannot put a legal stop to their publication by others, but I think, that public opinion in your country might in this case take the place of law, since the feeling of comercial honor is so highly developed in the United States.-

Yours truly,
Henryk Sienkiewicz

P0103748
AAA0194115

The Polish Library
London.

Wydania angielskie Curtina przechowywane w Polish Library wyróżnia uroda edycji. Okładki mają piękne inkrustacje i z pewnością były ozdobą niejednej biblioteki. Ciekawe zwłaszcza wydają się dedykacje tłumacza, kierowane do różnych adresatów – osób mu bliskich, „przyjaciół ze szkolnej ławki" albo rożnych ważnych osobistości. Istnienie tych dedykacji i ich dość „bezceremonialny" charakter wskazuje nie tylko bezwzględną pewność siebie tłumacza, ale – pewien rodzaj – zawłaszczenia Sienkiewiczowskiego dzieła. I tak, w wydaniu *With Fire and With Sword* z roku 1898 (Boston), znajdujemy dedykację tomu Prof. Johnowi Fiske – amerykańskiemu filozofowi i historykowi[13], znanemu przede wszystkim ze swych śmiałych antropologicznych pomysłów. Wierzył w wyższość rasy anglosaskiej, powołując się m.in. na argumenty darwinowskiej ewolucji. Tłumacz w przedmowie, *nolens volens* zderza tę narrację o wyższości jednego narodu nad drugim z właściwym Sienkiewiczowi tematem powieści o „ważnym wydarzeniu dziejowym". W wydaniu ekspo-

[13] W *Quo vadis* (1906 London) pojawia się dedykacja tomu adresowana do Augusta Comte'a.

nuje się również reprint listu Sienkiewicza w języku angielskim do wydawnictwa Little Brown and Company, potwierdzający prawo wyłączności i pierwszeństwa tłumaczeń, którą prawdopodobnie Curtin na nim wymógł. Jak wiadomo z relacji Jacka Michała Mikosia, tłumacz bezwzględnie z uprawnień tych korzystał[14].

Przedmowa do wydania stanowi dowód jego działalności w tym zakresie. Curtin wprowadza Sienkiewicza na salony literatury światowej, ale sprawę Polski umieszcza w niejednoznacznym kontekście politycznym. Niepokój czytelnika może wzbudzać już podtytuł powieści – *A Historical Novel of Poland and Russia*, zmieniony w stosunku do oryginału, który zapowiada po prostu – *Powieść z lat dawnych.*

Curtin, znawca literatur słowiańskich[15], etnograf, były pracownik Smithsonian Institute, zafascynowany literaturą rosyjską, sięgając po Sienkiewicza, umieszcza go w specyficznym kontekście. Jego obszerny jak na potrzeby i przyzwyczajenia czytelnika amerykańskiego szkic wprowadzający potwierdza przede wszystkim jego ambicję historyka, znawcy Słowiańszczyzny i wizjonera. Według niego Polska i Rosja, jako dwa państwa słowiańskie, powinny być ujmowane łącznie, a ich historie studiowane pod wspólnym szyldem. W intencji tłumacza prawdopodobnie miało to podkreślać wspólnotę ich historycznego losu – rozgrywającego się pomiędzy dwiema wrogimi siłami: Germanami na zachodzie oraz Mongołami i Tatarami na wschodzie. Uchodząc, zwłaszcza we własnym mniemaniu, za eksperta od spraw rosyjskich[16], Curtin idzie jednak w swych objaśnieniach o krok za daleko. Wyraźnie nie podziela powszechnej na Zachodzie sympatii dla Polski, znajdującej się pod zaborami i wymazanej z mapy Europy, usilnie zabiega natomiast o oddemonizowanie czarnego wizerunku Rosji, dominującego co najmniej od Custine'a na Zachodzie[17]. Według Curtina, jeśli Słowianie przejawiają jakiś geniusz, to uosabia go naród rosyjski. Pisze z przekonaniem:

[14] Zob. J. M. Mikoś, dz. cyt., passim.

[15] Jako tłumacz literatury rosyjskiej Jeremiah Curtin ma na swoim koncie utwory wybitnych pisarzy rosyjskich, np. *Idiotę* Dostojewskiego, *Tarasa Bulbę* Gogola, *Księcia srebrnego* Aleksego Tołstoja.

[16] Mieczysław Giergielewicz daje bardzo interesujący szkic biograficzny Curtina, z którego wynika, iż ten lingwistyczny geniusz, znawca blisko 70 języków, był nie tylko niezwykle pracowity, ale także… bardzo ambitny. Początkowo marzył o karierze prawniczej, ale talenty językowe (znajomość języka rosyjskiego) i wybitna inteligencja skierowały go w stronę dyplomacji. Uzyskał bardzo prestiżowe stanowisko sekretarza w Ambasadzie Amerykańskiej w Petersburgu, był ceniony przez jedną i drugą stronę. Jakiś drobny błąd, lekkomyślność popełniona przy negocjacjach z Rosjanami, może właśnie nadmierna pewność siebie, ambicja, spowodowała odwołanie go z tego stanowiska, co stało się początkiem nieprzyjemnej afery i urazu na całe życie. Po tym epizodzie Curtin rzucił się w wir pracy naukowej, oddał się etnografii i pracy translatora. Miłość do Rosji i kultury rosyjskiej nigdy mu jednak nie przeszła, co widać także w stylizacji własnego wyglądu – *à la* Lew Tołstoj. Gdy Curtina postawić przy Sienkiewiczu różnica jest oczywista: tak wygląda pisarz rosyjski, a tak Europejczyk. Zob. M. Giergielewicz, dz. cyt., s. 261-262.

[17] Zob. J. Sztachelska, *Co Sienkiewicz przywiózł z Ameryki?*, [w:] *Pozytywiści warszawscy*: „Przegląd Tygodniowy" 1866–1876, Seria I: *Studia, rewizje, konteksty*, red. A. Janicka, Białystok 2015.

> Wydaje się, że różnica między Polakami i Rosjanami jest następująca: Rosjanie przejrzeli politykę swoich wrogów, a potem ich zwyciężyli; natomiast Polacy, albo nie zrozumieli Niemców, albo jeśli nawet ich zrozumieli, to nie umieli wykorzystać swoich zwycięstw, nie umieli ich obezwładnić, mimo iż mieli ku temu środki[18].

Curtin uznaje, że Polska nie potrafiła wykorzystać i przełożyć na siłę polityczną swojej pozycji „panów na Bałtyku", jaką zdobyła podczas ekspansji na Wschód, a której kulminację stanowił okres zawiązania Unii Litewskiej. Jej pierwszy geopolityczny błąd polegał na niepodporządkowaniu sobie Niemiec, gdy dysponowała przewagą, drugi – na polityce represji wobec Rusinów i Kozaków – ci, nie doznawszy tolerancji i sprawiedliwości, a jedynie smak polskiego miecza, zbuntowali się wobec Rzeczypospolitej. Stosunek Polski do ludności z przyłączanych terenów polegał na narzucaniu swojego systemu wartości: kultury, religii i prawa, dlatego jawiła mu się jako bezwzględny kolonizator.

Analizując dzieje relacji polsko-rosyjskich tłumacz rysuje międzynarodowe znaczenie wojny polsko-kozackiej i jej możliwy przebieg. Zwycięstwo Polski w tej wojnie – przewiduje – pociągnęłoby za sobą nie tylko zmuszenie Kozaków i ludności ruskiej do uległości, ale także zniknięcie Moskwy z mapy politycznej państwa, poddaństwo oraz całkowite wymazanie wschodniego prawosławia. Wygrana Kozaków natomiast byłaby ukierunkowana na otwartość, tolerancję religijną, przyniosłaby mieszany rząd i króla, który utemperowałby wszechmocną szlachtę. Taka idea przyświecała początkowo Chmielnickiemu i wielkiemu kanclerzowi Ossolińskiemu. Państwu polskiemu polityka ta przyniosłaby ocalenie i rząd konstytucyjny zamiast oligarchii nieodpowiedzialnych magnatów. Przyglądając się tym wywodom Curtina, ma się wrażenie, że pisze on dzieje innego narodu i innej kolonizacji… Nie brak mu przy tym pomysłowości i erudycji, jest do tego znakomicie przygotowany. Ale – jeden szczegół – tego typu objaśnienia nie bardzo pasują do utworu Sienkiewicza, a już z pewnością nigdy by się pod nimi nie podpisał. Jeśli Curtin, co jest nawet w świetle wstępu oczywiste, nie widzi różnicy pomiędzy Rosjanami i Ukraińcami, to co mamy w jego przekładzie?

We wstępie Curtina nie ma ani słowa o udziale Rosji w rozbiorach Polski. Czyżby więc szukał usprawiedliwienia dla współczesnej polityki agresji i rusyfikacji stosowanej w zaborze rosyjskim wobec Polaków? Rysuje się też inne pytanie, co na ten temat sądził Sienkiewicz? Czy zgodził się na zamieszczenie tego wstępu do

[18] J. Curtin, *Introduction*, [w:] H. Sienkiewicz, *With Fire and Sword. A Historical Novel of Poland and Russia*, Boston 1898, p. vi.

własnego dzieła? Na ile dobrze rozumiał jego treść? A może nie miał pojęcia, że Curtin daje takie wprowadzenie? Nie mamy niestety opinii Sienkiewicza odnośnie tej kwestii. Prawdą jest, że jako poddany rosyjski nie miał żadnych praw na amerykańskim rynku wydawniczym, wiązało go z nim jedynie symboliczne porozumienie z wydawnictwem, które nie musiało być respektowane. Z drugiej strony wiadomo, że Amerykanie jako jedni z nielicznych przynajmniej w części przekazywali mu honoraria[19], więc może to milczenie Sienkiewicza to cena, jaką trzeba było zapłacić za to – jednak – upokorzenie![20]

Jako komentarz do tej kwestii można przytoczyć historię, jaka przydarzyła się Milanowi Kunderze, pisarzowi pochodzącemu z dawnej Czechosłowacji, kraju, który przeżył, choć w innej skali, traumę rosyjskiego imperializmu. W latach 70. XX w. we wstępie do jednego z wydań utworów Kundery pojawiło się porównanie jego pisarstwa do wielkich pisarzy rosyjskich. Wymieniano nazwiska Dostojewskiego, Gogola, Bunina, etc. i rosyjskich dysydentów. Kundera od razu wstrzymał wydanie książki. Ten gest może się wydać radykalny, porównanie do nestorów rosyjskiej literatury, a zwłaszcza dysydentów powinno mu schlebiać, pisarz uznał jednak, że zupełnie mu to nie odpowiada: „stałem się inną osobą" – podsumowywał[21]. Kundera rozgranicza literaturę słowiańską i czeską. O ile łączy je wspólnota językowa, to kulturowo nie były i nie są tożsame. Podobnie – można by dodać – jest w przypadku utworów Sienkiewicza.

Imaginarium kulturowe Polski przynależy do cywilizacji zachodniej, mimo istnienia w nim wielu składników o proweniencji orientalnej, co podkreślał Curtin. W tym względzie umieszczanie Sienkiewicza pod wspólnym szyldem „słowiańskości" wydaje się niestosowne, przesadzone, podobnie jak pisanie o jej przeszłości tylko i wyłącznie poprzez filtr ekspansji kolonialnej, co zwłaszcza w kwestii ukraińskiej nie było takie oczywiste, i – najważniejsze – wypaczało intencje autora *Trylogii*. Kwestia ta – nierozstrzygnięta i chyba niebadana dotąd – z pewnością wymaga jednak bliższej analizy. Z drugiej bowiem strony, jak słusznie w polemice z Kunderą zauważa Michał Paweł Markowski, przekład zawsze pociąga za sobą pewne ryzyko: „Bez przekładu byliby tylko sobą. Dzięki przekładowi są kimś

[19] Zob. J. Krzyżanowski, *Henryk Sienkiewicz. Kalendarz życia i twórczości*, uzupeł. i oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 2012, s. 226.

[20] Jednak upokorzenie, bo ów Curtinowski wstęp pozostaje w jaskrawej opozycji w stosunku do poglądów autora *Trylogii*, wyłożonych jasno w trakcie jego pobytu w Stanach Zjednoczonych w artykule z 1877 roku. Zob. H. Sienkiewicz, *Poland and Russia. The Czar's Government in Poland and on the Danube*, „Daily Evening Post" San Francisco, September 8, 1877 oraz J. Bukowiecki, *Pierwszy artykuł polityczny Henryka Sienkiewicza*, „Wiadomości" Londyn, January 1965.

[21] M. Kundera, *Die Weltliteratur*, New Yorker" 2007 (8th Jan 2007), dostępne w Internecie: http://www.newyorker.com/magazine/2007/01/08/die-weltliteratur [data dostępu: 20.11.2015].

innym. Nikim obcym"[22]. Markowski widzi ogromną rolę w funkcji tłumacza-promotora, który przybliża literata do krwioobiegu globalnego, nawet kosztem pewnych interpretacyjnych nadużyć[23].

Zdjęcie Sienkiewicza z tłumaczem J. Curtinem
zrobione w Warszawie w 1900 roku,
[w:] *Knights of the Cross* (J. M. Dent and Company, London 1900)

[22] M. P. Markowski, *Obcość, Odmienność, Przekład*, „Tygodnik Powszechny" 19.05.2014, dostępne w Internecie: https://www.tygodnikpowszechny.pl/obcosc-odmiennosc-przeklad-22897 [data dostępu: 01.12.2015].

[23] W tym kontekście warto także zapoznać się ze stanowiskiem Justyny Leśniewskiej na temat tłumaczenia W. S. Kuniczaka, zob. tejże, *Tłumaczenie czy adaptacja? Henryk Sienkiewicz w tłumaczeniu W. S. Kuniczaka*, [w:] *Przekładając nieprzekładalne*, pod red. W. Kubickiego, O. Kubickiej i in., Gdańsk 2000.

Relacja Curtina z pisarzem jest dość dobrze znana sienkiewiczologom, można rzucić na nią jednak trochę światła z innej strony. Michael Mikoś, Profesor University of Wisconsin, w *New Light on the Relationship between Henryk Sienkiewicz and Jeremiah Curtin* (1991) skupia się na kuluarach współpracy i znajomości Sienkiewicza z jego najwierniejszym i najpopularniejszym tłumaczem, a w każdym razie ujawnia, że nie była pozbawiona napięć. Choć artykuł nie odnosi się do przytoczonego przykładu, oświetla stosunek Curtina do dorobku pisarza. Artykuł opisuje ich liczne spotkania na różnych krańcach globu i upowszechnia obraz tłumacza, który goni za pisarzem, aby mu wyrwać spod pióra choćby fragmenty jego najnowszych dokonań[24]. Najciekawszy wydaje się fragment ujawniający konflikt między nimi, powstały w związku z przekładem *Na polu chwały*. Sienkiewicz, świadomy swojej pozycji na Zachodzie, nie zamierzał upowszechniać tego, wymuszonego – jak sam wyznawał – i nieudanego jednak! utworu. Jednak Curtin – bez zgody pisarza – kierując się głównie zyskiem, podpisał zobowiązanie z wydawnictwem Little Brown and Company, które uniemożliwiało wycofanie się z projektu. Alma Curtin, żona tłumacza, wiernie towarzysząca mu w jego szalonych nieraz przedsięwzięciach, we wspomnieniach, których prawdopodobnie jest autorką[25], pisze o rozżaleniu męża niewdzięcznością pisarza, który zawdzięczał swą sławę i popularność za granicą wyłącznie jego świetnym angielskim tłumaczeniom – lepszym od oryginału [!][26].

Wraz z tą opinią, trafiamy w sedno problemu. Curtin umieścił twórczość Polaka na mapie *Weltliteratur*, ale potencjalny czytelnik z obszaru kultury anglosaskiej, sięgając po *Trylogię* otrzymywał obraz zniekształcony, pozbawiony krytycznego wprowadzenia, a zwłaszcza objaśnień dotyczących autora i okoliczności powstania powieści. W ten sposób – świadomie czy nie – tłumaczenia Curtina podtrzymywały dyskurs zaborczy, w stopniu większym lub mniejszym cenzurując Sienkiewiczowskie utwory.

Vansittartyzm

Sięgnijmy do innego przykładu. Po roku 1939 Polska w wyniku wojny ponownie znalazła się pod panowaniem obcych mocarstw. W 1943 roku, na półmetku II wojny światowej, na rynku angielskim pojawiło się nowe tłumaczenie utworu Henryka Sienkiewicza. Alicja Tyszkiewicz z polskiego przełożyła *Krzyżaków – The*

[24] Por. J. M. Mikoś, *W pogoni za Sienkiewiczem. Z odnalezionych dzienników Almy Curtin*, Warszawa 1994.

[25] Zob. J. Rybicki, *Ślady żony tłumacza*, dz. cyt.

[26] J. M. Mikoś, *New Light on the Relationship between Henryk Sienkiewicz and Jeremiah Curtin*, „Slavic Review" 1991, vol. 50, no. 2, s. 432.

Teutonic Knights. *A Historical Novel* by H. Sienkiewicz[27], utwór znakomicie wpasowujący się w konflikt zwalczających się cywilizacji. Do napisania przedmowy do tej książki zachęcono lorda Roberta Vansittarta, brytyjskiego dyplomatę, podsekretarza w brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, z pochodzenia Szkota. Odczytał on dzieło Sienkiewicza we współczesnym kontekście geopolitycznym. Jego lektura odtwarza złożoną sieć relacji między tym, co w przeszłości Europy historyczne, a tym, co żywe i aktualne.

Od pierwszego zdania autor przedmowy nie ukrywa niechęci do państwa niemieckiego. Vansittart znany był w dyplomacji brytyjskiej jako nieprzejednany tropiciel nazizmu. Jego zdaniem najnowszy przejaw tej agresji to jedynie przewidywalny, dalszy ciąg nieustannej germańskiej ekspansji, mającej swe źródła w zamierzchłej przeszłości Europy. Vansittart dokumentacji tych przejawów, lekceważonych przez większość jego oświeconych rodaków, poświęcił dużą część swojego życia; o skali tego zjawiska pisał w swoich politycznych esejach, opublikowanych w tomie *Black Record: Germans Past and Present* (1941). Wielokrotnie wracał też do tematu w licznych publicznych *exposé*[28]. Jego radykalna metoda nazywania rzeczy po imieniu, przez jego oponentów ochrzczona *vansittartyzmem*, w zasadzie była wyrazem osobistych doświadczeń i poglądów autora na otaczającą go wojenną rzeczywistość. Na długo przed wybuchem wojny przestrzegał państwa alianckie przed wzrostem potęgi Niemiec, zalecał ich demilitaryzację i ograniczenie pozycji gospodarczej, widząc w Hitlerze kolejne wcielenie Bismarcka, przewidywał zagrożenie konfliktem zbrojnym[29].

Nic więc dziwnego, że w londyńskiej edycji tłumaczenia *Krzyżaków* dostrzega tę samą profetycznie uchwyconą przez polskiego pisarza wizję. Sienkiewicza rozpatruje Vansittart w kontekście ciągle aktualnych problemów szeroko rozumianego zniewolenia i nacjonalistycznej polityki państw od wieków zmierzających do zniszczenia polskiej populacji. Obrazy – pisze przedmówca – upamiętniające zwycięstwo nad Krzyżakami w 1410 roku – przemawiają dzisiaj ze szczególną siłą, przypominając o barbarzyństwie niecofającego się w swym marszu narodu, który całe swoje istnienie poświęcił makiawelicznym planom eksterminacji słowiańskiego sąsiada[30].

[27] H. Sienkiewicz, *The Teutonic Knights*. *A Historical Novel*, tłum. A. Tyszkiewicz, Thomas Nelson and sons ltd., Edinburgh 1943.

[28] Zob. R. Vansittart, *Black Record: Germans Past and Present*, London 1941.

[29] W czasie II wojny światowej zasiadał w Izbie Lordów. 11 sierpnia 1944 w trakcie powstania warszawskiego wystąpił z wnioskiem zwołania Parlamentu w celu omówienia akcji odwetowej za zniszczenie Warszawy przez Niemców i zbombardowania Berlina. Odegrał również ważną rolę dla propolskiego poparcia w rządzie Churchilla. Por. N. Rose, *Vansittart*. S*tudy of a Diplomat*, London 1978.

[30] Niektóre jego interpretacje odwołują się do mitu wiecznego powrotu i przedstawiają aspirację nazistów do Nietzscheańskiego projektu nadczłowieka jako istoty posiadającej absolutną władzę nad innymi bytami.

Dyplomata czyta dzieło Sienkiewicza retardacyjnie, *ex post* łączy wydarzenia aktualnego konfliktu światowego z odległą przeszłością i upatruje w tym ostrzeżeniu nauki na przyszłość i rozwiązania bieżących problemów. Rozwija efektowną, historyczną paralelę pomiędzy wizją krzyżackiej ekspansji, pruskim *Drang nach Osten* i hitlerowskim nazizmem.

Zwycięstwo Grunwaldzkie zadało cios potędze Zakonu Krzyżackiego – pisze przedmówca. Dzięki wizji Sienkiewicza także inne narody mogą dziś uwierzyć w nadejście sprawiedliwości. Pamięć tego zwycięstwa zyskuje w retoryce brytyjskiego dyplomaty profetyczny, wyidealizowany wymiar. Podkreśla: „Dzisiaj, po kilku latach męki i zmagań z Bismarckowskim planem likwidacji (*Ausrottung*) i zagłady, powinniśmy wraz z Sienkiewiczem podzielać poczucie dumy i nadziei, które jego narodowi towarzyszyło po zwycięstwie. Nieustannie musimy pamiętać o własnej wartości oraz obiecać lepsze wykorzystanie doświadczenia Grunwaldzkiego”[31].

Wielokrotnie Vansittart ponawia apel do aliantów, by nie byli obojętni na sprawę Polski, nie ulegali populizmowi i megalomanii Hitlera.

Retoryka Vansittarta to głos „zapożyczony”, głos mieszkańca imperialnej Anglii, człowieka wolnego i przekonanego o przysługujących mu prawach. W tej przedmowie staje się on również substytutem głosu innego – głosu zniewolonej Polski i samego Sienkiewicza. Kontekst kulturowy, z którego bierze się retoryka Vansittarta to pozycja państwa mocarstwa, które nie znało doświadczenia niewoli i nie zdawało sobie nawet sprawy, czym ono jest. Vansittart kreśli swoje emocjonalne wypowiedzi w duchu – jak byśmy to dziś nazwali – poetyki postzależnościowej, ewokującej dystans wobec wszelkich form ucisku, dominacji zaborcy i kodu cenzurowania. Sienkiewicz, pisząc swoje dzieło z zupełnie innej z pozycji – mógł wykorzystać tylko tyle – skorzystać z parawanu historyczności i własnej pozycji – pisarza, który przekracza narodowość i staje się głosem uniwersalnej wspólnoty europejskiej. Wydaje się, że Vansittart dobrze to rozumiał.

Nie ma wątpliwości, że pokolenie zagłady, doświadczone traumą wojny i cieniem nazizmu, w tym liczni reprezentanci Polonii zamieszkujący wyspy Brytyjskie, odczuwało pokrzepienie lekturą Sienkiewicza i przekazem Vansittarta. Popularność edycji z przedmową była w czasie wojennym ogromna. Tłumaczenie obowiązywało do roku 1945, tj. do zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi. Wraz z przejściem Polski pod wpływy Związku Radzieckiego i transformacji ustrojowej, stało się – mimo powszechnie odczuwalnej traumy powojennej – niewygodne.

[31] R. Vansittart , *Preface*, [in:] H. Sienkiewicz, *The Teutonic Knights*, translated by A. Tyszkiewicz, preface by Lord Vansittart, Edinburgh 1943, p. 3.

Tłumaczenie czy adaptacja?

Po II wojnie światowej, gdy Polska odzyskała niepodległość, zmieniła się również rola utworów Sienkiewicza. Tłumaczenie Curtina zdezaktualizowało się, tracąc moc oddziaływania. Powstała potrzeba nowego przekładu *Trylogii*. Warunki do tego powstały dopiero po 1989, kiedy literatura polska została formalnie zwolniona ze swych patriotycznych powinności.

W 1991 Copernicus Society of America wydało w serii *Centennial Anniversary Translation* uwspółcześnione tłumaczenie *Trylogii* z języka polskiego[32].Zadania tego podjął się amerykański powieściopisarz Wiesław Stanisław Kuniczak – twórca popularnych, wielokrotnie nagradzanych powieści historycznych *The Thousand Hour Day* (1966), *Valedictory*, który – jak wyznawał – od zawsze czuł duchowe, symboliczne i kulturowe powinowactwo z autorem *Quo vadis*. Wybór tłumacza podyktowany był nie tylko jego biegłą znajomością polskiego i angielskiego, ale nieskrywaną fascynacją polskim Noblistą, na którego dziełach wzorował się pisząc swoje utwory. Mówiąc o swojej pracy translatorskiej w wywiadzie udzielonym „Gazecie Wyborczej"[33] użył zdania: „Przez dziewięć lat byłem Sienkiewiczem".

Opinie dotyczące tego przekładu są podzielone. Profesor Ohio State University Jerzy R. Krzyżanowski w artykule *Henryk Sienkiewicz's Trilogy in America* (1996) uważa, że reedycja *Trylogii* zapoczątkowuje nowy rozdział w istnieniu Sienkiewicza na rynku czytelniczym po roku 1890, umieszczając go ponownie, jak to miało miejsce sto lat wcześniej, na amerykańskich listach bestsellerów[34].

W odróżnieniu od dotychczasowych przekładów, tłumaczenie Kuniczaka jest właściwie transpozycją z Sienkiewicza, niektórzy krytycy zarzucali mu nawet, iż jest bliższe adaptacji, a tłumacz stał się współautorem angielskiej wersji[35]. Kuniczak wystąpił jako nowy architekt Sienkiewiczowskiego świata przedstawionego,

[32] Określenie „modern translation" pojawia się zarówno w zapowiedziach edycji, jak też widnieje na stronie tytułowej: H. Sienkiewicz, *With Fire and Sword*, tłum. W. S. Kuniczak, Hippocrene Books, New York 1991.

[33] W. S. Kuniczak, *Przez dziewięć lat byłem Sienkiewiczem*, „Gazeta Wyborcza" 1991, nr 19, s. 17.

[34] Por. J. R. Krzyżanowski, *Henryk Sienkiewicz's Trilogy in America*, „The Polish Review" 1996, vol. 41, no. 3. Krzyżanowski był redaktorem kompendium popularyzującego *Trylogię* Sienkiewicza pt. *The Trilogy Companion. A Reader's Guide to the Trilogy of Henryk Sienkiewicz*.

[35] Jest to opinia Justyny Leśniewskiej, która szeroko omawia dokonania tłumacza, polegające na dopowiedziach literalnego sensu, przekładaniu tego, co epickie na dialogi, upiększaniu etc. W efekcie praktyki Kuniczaka zwiększyły o 70 % zasób słowny powieści! W artykule Leśniewskiej prócz najnowszej bibliografii znajdziemy także informację, że zainteresowanie ze strony krytyki amerykańskiej nową edycją powieści Sienkiewicza zdecydowanie przewyższa zainteresowanie strony polskiej. Zob. tenże, *Tłumaczenie czy adaptacja?*, [w:] dz. cyt., s. 437-439. Zob. także wnikliwe uwagi J. Rybickiego, *Burrowing into Translation. Character idiolects in Sienkiewicz Trilogy and Its Two English Translation*, „Literary and Linguistic Computing" 21(1).

budując tekst, nie słowo po słowie, sentencja po sentencji, ale idea po idei, obraz po obrazie, przez co uzyskał świat wspólny i porównywalny, który jest fuzją budowniczego i architekta, wyobrażeniową syntezą Sienkiewiczowskiej *Trylogii* w nowym sztafażu powieści historycznej[36]. Krytyka zarzuciła mu z tego powodu zbyt daleko idącą ingerencję w tkankę tekstu, zmieniające nie tylko jego strukturę językową, ale i znaczeniową dzieła oraz liczne uproszczenia. Największe zastrzeżenie, które formułuje James R. Thompson, dotyczy modyfikacji fragmentów dotyczących Ukrainy – tłumacz nie podzielał sympatii Sienkiewicza do mieszkańców stepów – rezygnując z Sienkiewiczowskiego przesłania, ukazał powieściowy konflikt zbrojny jako wojnę polsko-ukraińską[37]. Tego rodzaju przetworzenie oraz rezygnacja z autorskiego Epilogu przyczyniło się do zmiany wymowy dzieła.

Na propozycję tego „przesunięcia" znaczeń można spojrzeć poprzez Derridiańską kategorię iterowalności, czyli podobieństwa z wkradającym się weń przemieszczeniem i czytelnością sensów, która jest jednym z kluczowych pojęć w pojmowaniu translacji Kuniczaka. Oznacza to również usunięcie w pewnych fragmentach utworu tego, co nazywamy intencją autorską Sienkiewicza. Spojrzenie na tłumaczenie przez przykład iterowalności, a więc nieuchwytnego, imponderabilnego *unheimlich* tekstu poddanego obróbce tłumacza, z pewnością daje tłumaczowi więcej wolności, który w swoim osobnym języku i z użyciem właściwej sobie materii, daje *wizję idei Sienkiewicza bliską sobie i swojemu pokoleniu.*

Edward J. Piszek w raporcie *Polish Literature in America: Publishing the Translation of „The Trilogy" of Henryk Sienkiewicz*[38], kładąc główny nacisk na aksjologiczną wymowę utworu, nazywa *Trylogię* „narodową bronią" budzącą etyczną świadomość w młodzieży. Implikuje tym samym restytucję moralnego imperatywu dzieła, choć jego adresatem czyni przecież głównie anglojęzyczną Polonię. Z kolei James A. Mitchener, autor przedmowy do tłumaczenia *With Fire and Sword*, słynny amerykański powieściopisarz, laureat nagrody Pulitzera (1948), autor bestselleru *Poland* opublikowanego na fali zainteresowania Zachodu „Solidarnością", uznał powieść Sienkiewicza za „świętą księgę". Nowe wydanie utworu w jego przekonaniu przyczyni się do aktualizacji Sienkiewiczowskiej aksjologii i włączenia jego pisarstwa w proces interliteracki. Ważne wydaje się bowiem, iż

[36] Ciekawe uwagi na ten temat znajdziemy w eseju Jana Rybickiego, który zapisuje reakcję studentów amerykańskich na edycję powieści Sienkiewicza. Pisze eseista: oni widzą jego miejsce pomiędzy *Tańczącym z wilkami* (bo klasyczny western nie jest już popularny) i Tolkienem… Zob. J. Rybicki, *Trylogia po amerykańsku*, „Konspekt" 2003, nr 13.

[37] Por. J. R. Thompson, *When Writers Turn Translators. Notes on W. S. Kuniczak's translation of Henryk Sienkiewicz's Trilogy*, „The Sarmatian Review" 1992, Vol. 12, No. 3.

[38] E. J. Piszek, *Polish Literature in America: Publishing the Translation of „The Trilogy" of Henryk Sienkiewicz,* Warrington 1990.

niezależnie od krytyki każde kolejne tłumaczenie wzmaga zainteresowanie polskim klasykiem.

„Metafizyka patriotyzmu" czyli lektura geopolityczna Sienkiewicza

Milan Kundera w eseju *Die Weltliteratur. European novelists and modernism* przekonywał, że Europejczyk, niezależnie od tego, czy jest nacjonalistą, czy kosmopolitą, zakorzenionym czy wykorzenionym, jest zdeterminowany poprzez relację ze swoim krajem macierzystym. Twierdził również, że kontekst językowy, z którego pisarz się wywodzi, determinuje jego pozycję i odbiór w literaturze światowej. Casus „małych ojczyzn" jest zatem zawsze znakiem zapytania dla recepcji pisarza w innym kodzie kulturowym, szczególnie utrudnionym, gdy ów kraj zostaje usunięty z mapy geopolitycznej. W krajach należących do kulturowego „mainstreamu" normą jest docenianie nawet tych, o których mówimy *minorum gentium*, w krajach, które los umieścił poza mapą Wielkiej Historii, nie jest to takie oczywiste.

W 1890 roku, gdy Curtin rozpoczynał tłumaczenie utworów Sienkiewicza, na Zachodzie nagle powstało zapotrzebowanie na przybliżenie życiorysu pisarza. Lukę tę wypełnili różni badacze anglosascy – z rezultatem nie zawsze zadowalającym.

Rozprawy dotyczące Sienkiewicza pojawiły się stosunkowo szybko. Najstarsze opracowanie ukazało się jeszcze za życia pisarza w zbiorze amerykańskim *Essays on modern novelists* Williama Lyona Phelpsa (1910)[39]. Osadzona w kontekście epoki analiza mierzyła się z nieznanym Anglosasom zjawiskiem pisarza pozbawionego swego państwa. Badacz przytacza w swoim szkicu wypowiedź Daniela Gilmana, pierwszego prezydenta Yale University, który stwierdził, że: „Sienkiewicz przedstawił Polskę Amerykanom"[40] i umieścił ją ponownie na mapie Europy. Parafrazując tę wypowiedź należy dodać, iż przywrócił ją także Polakom. Analiza twórczości Sienkiewicza pozbawiona cenzury pozwalała wydobyć kryjące się w jego utworach znaczenia tworzące polską imagologię, i wpisać je w uniwersalny obieg kultury zachodniego świata.

Badacz rysuje szeroki kontekst popularności Sienkiewicza za oceanem, wyrastający z jednej strony na fali powrotu do romantyzmu w Ameryce, zapoczątkowującego modę na romanse historyczne, z drugiej – sytuując go wobec doświadczenia powszechności doznania historii. Interesuje go przede wszystkim geopolityka utworów Sienkiewicza i w tym kontekście określa jego funkcję w dyskursie jako Romantyka, Realisty i Moralisty. Sygnalizując bliski związek Sienkiewicza

[39] W. L. Phelps, *Henryk Sienkiewicz*, [in:] *Essays on modern novelists*, New York 1910.
[40] Tamże, s. 117.

z romantyzmem ma na myśli zakorzenienie jego twórczości w określonym *imaginarium*, odwołania do koncepcji dziejów oraz indywidualizm jego bohaterów. Sienkiewiczowska wizja jest według niego koncepcją przetworzoną (neoromantyczną), największą rolę odgrywają tu wybitne indywidualności, wcielające swym heroizmem wolę Boga na ziemi. Sienkiewicz-moralista interesuje Phelpsa pod kątem wpisanego w jego twórczość imperatywu chrześcijańskiego etyki. Przez realizm rozumiał pozytywistyczne dążenie Sienkiewicza do osadzenia planu powieściowego w historycznym sztafażu zgodnie z zasadą opartego na empiryzmie i racjonalności obiektywizmu historycznego. Nie ceni natomiast Sienkiewicza-artysty. Stwierdziwszy zależność intelektualną i estetyczną Sienkiewicza od Starych Mistrzów: Szekspira, Dumasa, Scotta i innych, nie widzi jego oryginalnego wkładu do literatury światowej, a jedynie genialne przetworzenie istniejących wzorców.

Pierwszą brytyjską monografię Sienkiewicza opracowała w roku 1926 Monica Mary Gardner pt. *The Patriot Novelist of Poland: Henryk Sienkiewicz*[41]. Autorka, urodzona w Londynie, była uważana za znawczynię polskiej literatury i historii. Jej najwyżej cenione prace to monografie: *Adam Mickiewicz* (1911), *Poland: a Study in National Idealism* (1915), *The Anonymous Poet of Poland: Zygmunt Krasiński* (1919). Fascynacja Polską, głównie zasługa przyjaciółki jej matki – a była nią polska arystokratka Klementyna Sobieska – zaowocowała bliskimi polsko-brytyjskimi kontaktami naukowymi Moniki Gardner i jej działalnością badawczo-translatorską[42].

W monografii największy nacisk położyła na polityczny fundament twórczości Sienkiewicza oraz więzi kulturowe łączące Polskę i Anglię. Podkreślała narodowowyzwoleńcze treści jego utworów. Uwzględniała przy tym cały *ethnos* jego kultury pisarskiej. Jako apologetka Sienkiewicza zapoczątkowała klimat czytania jego utworów w kontekście narodowego „habitusu", w sensie, jaki nadał temu pojęciu Pierre Bourdieu, czyli objawiającego się w jakiejś wspólnocie (np. narodzie) – zespołu względnie trwałych dyspozycji do działania, myślenia, postrzegania świata oraz przeżywania emocji w określony sposób . Nawet cierpienie dziecięce w *Janku Muzykancie* – zdaniem badaczki – koresponduje z „odziedziczonym bólem" Polaków, oddającym sens uciskanej narodowości. W tym sensie „genom" utworów Sienkiewicza – stwierdzała – jest *stricte* polski.

[41] Por. M. M. Gardner, *The Patriot Novelist of Poland: Henryk Sienkiewicz*, J. M. Dent&Sons, London-Toronto1926. Wydanie ukazało się w dziesięciolecie śmierci pisarza, jednak publikacja powiązana była z wydarzeniem sprowadzenia zwłok Sienkiewicza ze Szwajcarii do Warszawy w 1924 r. Po sprowadzeniu zwłok Sienkiewicza z Vevey do Warszawy Gardner napisała artykuł o pisarzu, który ukazał się w „Slavic Review" 1925, vol. III, no. 9.

[42] Z braku opracowań badaczka oparła się na esejach i opracowaniach Stanisława Tarnowskiego, Romana Dyboskiego, Józefa Kallenbacha i siostrzeńca Sienkiewicza, Ignacego Chrzanowskiego.

Ale jest też inna jeszcze, nie mniej interesująca płaszczyzna narracji wprowadzona przez Gardner, dostrzeżona przez nią w amerykańskich nowelach Sienkiewicza. Według niej nie opowiadają one jedynie o polskim losie, a posiadają uniwersalny charakter, pozwalając zrozumieć jedno z najważniejszych doświadczeń nowoczesności – emigrację. Sienkiewicz, zapisując doświadczenia polskiej diaspory na Nowym Lądzie, przerywane nie tylko nostalgią za krajem ojców, ale codziennością cierpienia, głodu i śmierci, dał przejmujący obraz tułacza, uniwersalny w każdym zakątku ziemi. Dlatego dzieła Sienkiewicza mogły stać się pokarmem cierpiących na syndrom Latarnika.

Oryginalną propozycję odczytania twórczości Sienkiewicza przedstawił już w latach 40. polski literaturoznawca przebywający w Stanach, Wacław Lednicki, profesor Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley, historyk literatur słowiańskich, w latach 1940–1944 profesor Uniwersytetu Harvarda[43]. Jako młody chłopak około 1913 roku poznał Sienkiewicza w Krakowie, w domu Żółtowskiego. We wnikliwej analizie *Henryk Sienkiewicz: a retrospective synthesis* (1960)[44] wpisuje biografię i twórczość Sienkiewicza w szerszy kontekst przemian kultury zachodnioeuropejskiej. Autor *Quo vadis* zdaniem Lednickiego wpasowuje się w okres stopniowego przesilenia dziewiętnastowiecznej cywilizacji europejskiej, którego kulminacją był rok 1914. Tragedia Polski polegała według niego na tym, że budowała swą niepodległość na politycznych, kulturowych i etycznych fundamentach rozpadającej się cywilizacji, na jej ideałach, prawach i zwyczajach, podkopanych ostatecznie przez ideologię marksistowską, która *nota bene* nie pozostawiła w ich miejsce żadnego pozytywnego dziedzictwa ideowego.

Lednickiego interesuje fenomen tzw. „epidemii Sienkiewiczowskiej"[45], przypadający na okres od 1895 do 1910 roku. Choć na tle myśli dziewiętnastowiecznej pisarz nie był prekursorem żadnych nowych idei, nie miał postępowych poglądów, nie zrewolucjonizował konwencji literackich, nie zaznaczył się niczym istotnym w historiozofii, ani nie znalazł się w szeregach najgorliwszych modernistycznych szermierzy, zyskał ogromną popularność. Lednicki czyta więc twórczość Sienkiewicza na tle kryzysu, którego symptomy autor *Quo vadis* przeczuwał, dążąc do przezwyciężenia rozkładowych elementów kultury europejskiej. Kreuje go na apo-

[43] Wacław Lednicki był synem Aleksandra Lednickiego (1866–1934), wybitnego prawnika i działacza politycznego, działającego na rzecz Polski od czasów Rosji imperialnej do I wojny światowej. Prywatne archiwum Aleksandra Lednickiego znajduje się w Nowym Yorku (Institute of Arts and Sciences of America).

[44] Nie jest to jedyna jego książka o Sienkiewiczu, ale z pewnością najpełniejsza. Wcześniejsza, zdecydowanie skromniejsza, ukazała się w 1948 roku.

[45] W. Lednicki, *Henryk Sienkiewicz: a retrospective synthesis*, The Hague: Mouton 1960. Tamże, s. 11.

logetę patriotyzmu, ale przede wszystkim na moralistę. Siła sukcesu Sienkiewicza leżała w tym, że zdecydowanie postawił na etykę, był w tym zakresie „genialnym tradycjonalistą". Jego twórczość stanowiła kontrapunkt wobec europejskiej literatury zwątpienia, dekadentyzmu i kryzysu dziedzictwa kulturowego okresu *fin de siecle'u* , przywracała wiarę w możliwą harmonię, zalecała powrót do rozpoznanych kodów aksjologicznych wyrastających z serca cywilizacji zachodnioeuropejskiej: rycerskiego etosu i chrześcijańskiej moralności. Sienkiewicz proponował Europejczykom zamiast kryzysu pewien typ wyobraźni *afektywnej*, pobudzającej do życia chorych na brak woli, żywotności oraz melancholię. Stąd wypływała jego koncepcja powieści, której ostatecznym *raison d'être* było „pokrzepienie serc". Zamiast poczucia impasu i schyłkowości przywracał – może utopijnie – wiarę w ponadczasowe ideały altruizmu i honoru. Lednicki wcześniej dokonał podobnego rozpoznania w rozdziale *Uprooted* (Wykorzenieni) w znakomitej książce *Russia*, *Poland and the West: essays in literary and cultural history* (1953)[46], gdzie przedmiotem analizy uczynił postawy autorów rosyjskich i polskich.

U podstaw koncepcji Lednickiego legła krytyka dwóch skrajnych modeli patriotyzmu: imperialnej agresji Rosji i narodowej ekskluzywności Niemiec. W pierwszym przypadku mówił o wytworzonej przez kulturę rosyjską „metafizyce imperializmu". Chodzi tu o „nacjonalizm ekspansywny" Rosji, o którym E. Thompson pisała, że spogląda na zewnątrz, przez co jest mniej świadom „(...) swego własnego szowinizmu oraz kolonialnych pragnień"[47]. Z kolei germańska tradycja narzuciła Europie – jak to określa Lednicki: „metafizykę nacjonalizmu" (Luther, Hegel, Hitler). Tak więc, zgodnie z teorią Thomson „małej ojczyźnie", znajdującej się w kleszczach imperializmu z jednej, a kolonializmu z drugiej strony, pozostawało przybrać formę „nacjonalizmu obronnego", który stawiałby naród w pozycji ofiary, zamykającej się na świat zewnętrzny. Sienkiewicz – według tezy Lednickiego – wybrał inną drogę, unikając martyrologicznej historiografii romantycznej. W swojej twórczości stworzył nowoczesną koncepcję „metafizyki patriotyzmu", która wyrażała się w formule „Przez ojczyznę do człowieczeństwa", co oznaczało w konsekwencji „przez ojczyznę do świata"[48]. Tak pojmowany patriotyzm zdaniem badacza powinien stać się powszechnym horyzontem wspólnot nie tylko w mikroskali Polski, ale i całej Eu-

[46] Por. W. Lednicki. *Uprooted*, [in:] *Russia, Poland and the West: essays in literary and cultural history,* New York 1953. Problematykę tę znajdujemy również, [w:] tenże, *Bits of table talk on Pushkin, Mickiewicz, Goethe, Turgenev and Sienkiewicz*, The Hague: Martinus Nijhoff, 1956.

[47] E. Thompson, *Trubadurzy imperium*. *Literatura rosyjska i kolonializm*, Kraków 2000, s. 17.

[48] Lednicki odwołuje się tutaj bezpośrednio do znanej opinii Henryka Sienkiewicza, wygłoszonej w 1905 roku na łamach „Le Courier Européen". Zob. H. Sienkiewicz, *Co myślę o Niemczech? Odpowiedź na ankietę paryskiego „Le Courier Européen"*. Pierwodruk polski: „Gazeta Warszawska" 1905, nr 395.

ropy. W tym sensie, jak podkreślał, Sienkiewicz stawał się pomostem między Polską i Europą, Polską i światem.

Ostatnim, pretendującym do syntezy, opracowaniem twórczości klasyka oraz przynajmniej częściowym oświetleniem jego biografii, wydaje się praca Mieczysława Giergielewicza *Henryk Sienkiewicz*[49]. Badacz sięga do współczesnych pisarzowi opracowań anglosaskich oraz ówczesnej prasy społeczno-kulturalnej i rekonstruuje żywą dyskusję, która się wówczas odbyła wokół jego osoby i twórczości. Przygląda się również warsztatowi pisarskiemu Sienkiewicza, sposobowi budowania przez niego obrazów, metodzie konstruowania tekstów, od fazy imaginacyjnej po artystyczną realizację. Podobne ambicje przejawia strukturalista David J. Welsh, który analizuje wpływ pisarstwa odcinkowego stosowanego przez Sienkiewicza na strukturę utworów nowelistycznych[50].

Giergielewicz wątek polityczny twórczości Sienkiewicza odsuwał w swojej monografii zdecydowanie na drugi plan. Problematyce geopolitycznej przygląda się natomiast w innym miejscu – w artykule *Sienkiewicz's „Political Duel"*[51], w którym wskrzesza głośny spór polskiego pisarza z Klaessingiem. Chodziło o projekt ustawy rządu pruskiego z 1908 roku zezwalającego na wykup za bezcen polskich majątków ziemskich, co w praktyce oznaczało wywłaszczenie Polaków z ich ziemi. Na tym przykładzie Giergielewicz pokazuje, w jaki sposób Sienkiewicz działał jako reprezentant sprawy polskiej na forum międzynarodowym. Wykorzystując swoją sławę i powszechną rozpoznawalność wystosował wówczas odezwę skierowaną do najwybitniejszych przedstawicieli ówczesnego świata polityki oraz następnie udostępnił ją w najbardziej opiniotwórczych gazetach Europy.

Sienkiewicz pisał w niej o zamachu Niemiec na cywilizację zachodnią i wyrażał oburzenie praktykami kolonizatora, które interpretował jako jawne pogwałcenie prawa. Wołał przy tym o moralne poparcie państw alianckich dla sprawy polskiej. Klaessing wykazywał z kolei, iż zapobiega ona „polandyzacji" ziemi i nie została odpowiednio zrozumiana. Historia pokazała, iż w tym pojedynku wygrał Sienkiewicz, międzynarodowa opinia publiczna działania Prus potępiła, uznając ustawę za przejaw bezprzykładnego barbarzyństwa.

Wśród artykułów podejmujących się wybiórczego spojrzenia na twórczość Sienkiewicza wyróżnia się komparatystyczne studium Ewy M. Thompson pt. *Henryk Sienkiewicz and Alexey Konstantinovich Tolstoy: A Case of a Creative Borrow-*

[49] M. Giergielewicz, *Henryk Sienkiewicz*, New York 1968. Jest on również autorem opracowania *Henryk Sienkiewicz's American Resonance*, Rome – London 1966.

[50] D. J. Welsh, *Serialization and Structure in the Novels of Henryk Sienkiewicz*, „The Polish Revew" 1964, vol. IX, no. 3.

[51] M. Giergielewicz, *Sienkiewicz's „Political Duel"*, „The Polish Review" 1964, vol. 9, no. 4.

*in*g opublikowany w „The Polish Review" (1972). Autorka koncentruje się w nim na prawdopodobnych zależnościach pisarstwa Sienkiewicza od Aleksego Tołstoja, szczególnie jego powieści *Srebrny książę* (*Silver Prince*)[52]. Ta postkolonialna lektura Sienkiewicza, pytająca o estetyczne i kulturowe umocowanie obu twórców, obnaża geopolityczne obciążenie twórczości obu pisarzy, stojących po przeciwnych stronach politycznej barykady i reprezentujących odmienne imagologiczne uwarunkowania.

Badaczce zależy na obnażeniu polskiego *lęku przed* rosyjskim *wpływem*, obecnym również w tradycji badań historycznoliterackich, stroniących od analizy wzajemnych relacji i inspiracji, tymczasem – według niej – nie da się sensownie mówić o dyskursie tożsamościowym obecnym w twórczości Sienkiewicza, nie próbując tych rekonstrukcji, choćby były zawodne. Reinterpretacja wyobrażeń, którymi posługują się Sienkiewicz i Tołstoj, pozwala jej na stwierdzenie, iż obaj zanurzeni są w analogicznym kręgu kulturowym, ich wyobraźnia karmi się podobnymi emocjami i wytwarza podobne fantazmaty.

Thompson pokazuje różnice narodowe i indywidualne, czynniki wzajemnie warunkujące się i wykluczające. Zestawia podobne sceny i obrazy, szuka paralelizmu w konstrukcji bohaterów występujących w *Ogniem i mieczem* i *Srebrnym księciu* (Bohun – Viazemski, Chmielnicki – car Iwan, Skrzetuski – Książę Srebrny etc.), podkreśla jednak, iż różni te powieści inna koncepcja artystyczna i psychologiczne motywacje. Wynika to przede wszystkim z przyjęcia przez pisarzy zasadniczo odmiennych wizji życia oraz innych koncepcji estetycznych: u Tołstoja – mimetycznego podejścia do historii – „takiej jaka była" i Sienkiewiczowskiego modułu kształtowania fabuły i bohaterów na rzecz zasady, określanej przez Kennetha Burke'a – „qualitative progression". Tym samym, jeśli chodzi o kwestie estetyczne – Sienkiewicz i Tołstoj – znajdują się po przeciwnych stronach Stendhalowskiego zwierciadła.

W powyższym rekonesansie rysuje się kilka rysów wspólnych, obecnych we wszystkich tu omówionych, bądź tylko wspomnianych pracach. Ich autorzy, krytycy, publicyści, a także znakomitości świata kultury i polityki, umieszczają Sienkiewicza w taksonomii (nie)zależności, którą dzisiejsza teoria określa jako krytykę postzależnościową i postkolonialną.

Mimo iż w twórczości Sienkiewicza znajdziemy wiele uniwersalnych tematów, większość z nich rozpatruje twórczość autora *Trylogii* ze względu na przejawiający się w niej narodowy habitus, rozważany w najlepszym wypadku w ujęciach komparatystycznych. Za wyjątkiem prac Wacława Lednickiego i Ewy

[52] E. M. Thompson, *Henryk Sienkiewicz and Alexey Konstantinovich Tolstoy: A Case of a Creative Borrowin*g , „The Polish Review" 1972, vol. 17, no. 3. Ciekawe, czy autorka wiedziała o tym, że Curtin tłumaczył *Księcia srebrnego* na język angielski.

Thompson, prace te wykazują się brakiem wrażliwości na kwestie wzajemnych relacji polsko-rosyjskich.

Po Sienkiewicza sięgają głównie badacze pozostający w kręgu badań słowiańskich, należący lub nie do Polonii brytyjskiej bądź amerykańskiej, którzy twórczością autora *Trylogii* zainteresowali się bądź z racji sentymentu dla kultury polskiej (dziedzictwa swoich przodków lub nie), bądź przez przypadek. Ich badania stanowią jednak cenne źródło żywego odbioru pisarza w kulturze anglosaskiej i wydają się mieć w dobie globalizacji kultury, trywializacji i umniejszania rangi literatury narodowej ogromne znaczenie także dla kultury polskiej. Tworzą bowiem świadectwo „długiego trwania" Henryka Sienkiewicza w obiegu międzynarodowym, wskazując na te elementy jego twórczości, które okazały się najtrwalsze i zapewniły mu powszechne zainteresowanie. Przy okazji pokazują, że edycja najnowszych tłumaczeń dorobku polskiego Noblisty wzbudziła większe zainteresowanie prasy i czytelników na Zachodzie, niż w kraju rodzinnym.

Gorzej jest natomiast z opracowaniami jego dorobku. Dotkliwy wydaje się brak nowoczesnej biografii twórczej Sienkiewicza, przygotowanej z myślą o czytelniku zagranicznym, takiej, która nie cofnęłaby się także przed weryfikacją jego obecności w przestrzeni postimperialnego krajobrazu Anglii czy Ameryki. Wyraźnie spada zainteresowanie innymi utworami Sienkiewicza, poza *Trylogią* nie wznawianych, a więc i nieobecnych na rynkach zagranicznych.

Ostatnie opracowanie, które dotyczy jego twórczości, a właściwie adaptacji filmowych *Quo vadis* (od włoskiej niemej z 1912 do polskiej z 2001 roku) pochodzi z roku 2008 i nosi znamienny tytuł *Wither „Quo vadis"?* [Wygasić „Quo vadis"?]. Obie autorki książki, Ruth Scodell, badaczka poezji starożytnej i Anja Bettenworth, nauczycielka łaciny i kultury antycznej postawiły sobie ambitne zadanie sprawdzenia, w jaki sposób filmowe i telewizyjne adaptacje powieści Sienkiewicza poradziły sobie z tym tematem. Niestety autorki, mimo atrakcyjnego zestawu problemów (obraz Rzymu i chrześcijaństwa, kwestie genderowe i etniczne, polityka etc.), nie radzą sobie z analizą kulturową, a ich interpretacje zbyt często mają charakter czysto formalny. Szkoda, bo filmowy dyskurs odzwierciedla przecież wielość kontekstów, którymi nasycają się adaptacje dzieł klasycznych, podejmowane w różnych miejscach ziemskiego globu, odzwierciedlając bieżący dyskurs polityczny czy napięcia społeczne[53].

Słabszą pozycję recepcyjną Sienkiewicza, choć dotyczy to całości klasycznej literatury polskiej, widać zwłaszcza z mocną pozycją prozaików rosyjskich – Tołstojem, Dostojewskim czy Turgieniewem, na których moda na Zachodzie nigdy

[53] Zob. rec. książki: S. Goldhill, Bryn Mawr College „Classical Review" 2009, 03 (60).

nie mija. Rezonans ich twórczości jest w Anglii bez porównania większy, choć jak wiadomo były w przeszłości okresy, kiedy Sienkiewicza ceniono wyżej niż Tołstoja. Widać to również w konfrontacji Sienkiewicza i Josepha Conrada, który jako Polak piszący po angielsku jest nadal żywo komentowany w kręgu anglosaskiej krytyki. Z innych pisarzy polskich warto podkreślić rosnące zainteresowanie Januszem Korczakiem. Jego nowatorskie spojrzenie na problematykę dziecięcą i udział w pracach nad Konwencją Genewską budzi zainteresowanie nie tylko literaturoznawców, badaczy *children studies*, ale także prawników czy polityków.

Czy zatem miał rację Kundera, pisząc o różnicach w recepcji pisarzy pochodzących z kręgu wielkiej literatury, której prowincjonalność polega na tym, iż nie zmusza się do wyjścia poza swój partykularny sposób widzenia i nie próbuje zobaczyć siebie w perspektywie światowej, a tymi narodami, które mając nawet wielkie osiągnięcia zawsze spoglądają ku tym, którzy tworzą główny nurt literatury światowej, nie doceniając tego, co osiągnęli sami? I co, dodać tu trzeba koniecznie – nie mając wystarczająco mocnego przekonania o swojej wartości, skazują się na peryferyjność, nie dbając choćby o dostępność przekładów? Czy, jak zauważał, mimo ogromnego znaczenia w swoim narodzie, należą jedynie do archeologii kulturowego „mainstreamu"?

Jak na tym tle wypada Henryk Sienkiewicz? Noblista nie figuruje nawet w polskiej edycji *Atlasu literatury*[54] (ang. *The Atlas of Literature*), co jest wyraźnym niedopatrzeniem. Wydaje się również, że o ile wiek XX – w recepcji – jeszcze do niego należał, to wiek XXI wyraźnie przechylił się w stronę jego literackiego „syna"[55], Gombrowicza, podkreślając jego wkład w modernizację literatury polskiej, z jej krytycznym, subwersywnym stosunkiem do świata i „ojcobójczymi" zapędami.

Z pewnością nawet w literaturoznawstwie moda na synczyznę wypiera ojcowiznę. Przyczynia się do tego fakt, że w brytyjskich bibliotekach publicznych na półkach dalej tkwi Sienkiewicz w tłumaczeniu Curtina. Dlaczego nie ma nowego, Kuniczaka, które w Ameryce wyciągnęło Sienkiewicza z czytelniczego limbo? Tłumaczenia tego nie znajdziemy również w najpopularniejszej na Wyspach księgarni Waterstones.

Granice języka są warunkiem *sine qua non* popularności pisarza. Przynależność do małych ojczyzn niekoniecznie. Nie wolno zapominać, że Sienkiewicz jest (był) jak dotąd jedynym polskim pisarzem badanym na gruncie angielskim (i amerykańskim) w tak dużej skali, co jest precedensem jedynym w swoim rodzaju.

[54] *Atlas literatury*, red. M. Bradbury, tłum. A. Błasiak, D. Gostyńska, M. Jędrzejczak, I. Libucha, Warszawa 2002.

[55] Na wyraźną zależność Gombrowicza od Sienkiewicza wskazuje E. Thompson w odkrywczej książce *Witold Gombrowicz*, tłum. A. Sierszulska, Katowice 2002 (pierwodruk: Boston: Twayne 1979).

Bibliografia:

Giergielewicz Mieczysław, *Henryk Sienkiewicz,* New York 1968.

Krajewska Wanda, *Recepcja literatury angielskiej w Polsce w okresie modernizmu (1887–1918),* Warszawa 1972.

Krzyżanowski Julian, *Sienkiewicz and His Translators,* [w:] *The Trilogy Companion. A Reader's Guide to the Trilogy of Henryk Sienkiewicz,* ed. Julian Krzyżanowski, New York 1991.

Modrzejewska Helena, *Wspomnienia i wrażenia,* przeł. Marian Promiński, Kraków 1957.

Sienkiewicz Henryk*, Listy z podróży do Ameryki,* Warszawa 1989.

Thompson Ewa M., *Henryk Sienkiewicz and Alexey Konstantinovich Tolstoy: A Case of a Creative Borrowing*, „The Polish Review" 1972, vol. 17, no. 3.

Jolanta Sztachelska, Karolina Szymborska
The University of Białystok

LONDON'S SIENKIEWICZIANA. A REVIEW

The article focuses on Sienkiewicz's one week-long stay in London during the first stage of his journey across the Atlantic, which was described in a series of reportages *Letters from the Journey to America*. The 19th-century England and its capital city are shown by Sienkiewicz as an exceptionally modern state, setting a direction for the whole Western civilization. The writer often compares the organization of English society to the Polish context, which enables him to criticize (in a roundabout way) the authorities of the Russian Partition for their retrograde economic and social policies. Following in the footsteps of the Polish Nobel prize winner, the authors of the article relate their research in the Polish Social and Cultural Association (POSK) and in the British Library. Its main focus was the reception of Henryk Sienkiewicz's works outside Poland.

Key words: travel writing, journeys of Poles to England, library research, reception of Henryk Sienkiewicz's works